...ależność pocztowa ...szczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

...ok VIII Radom, piątek dnia 1 marca 1935 r. № 50.

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, ul. Piotrkowska Nr. 26A, telefon Nr. 28
Wierzbnik, ul. Starachowicka Nr. 42
Ostrowiec, ul. Focha Nr. 12
Skarżysko, ul. Staszica Nr. 12.

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godziny 12-ej do 14-ej
ADMINISTRACJI od godziny 9-ej do 14-ej i od 17—19
RADOM, ul. PIŁSUDSKIEGO Nr. 12, telefon Nr. 23-65 i 23-66.

Pod znakiem Pożyczki Inwestycyjnej

Echa exposé premjera prof. Kozłowskiego

Rozpoczęta i zakończona wczoraj w ...acie dyskusja generalna nad budże..., tem się zasadniczo różniła od po...nej dyskusji w Sejmie, że odbywała ... pod wrażeniem, i to wrażeniem moc...m. exposé p. premjera Kozłowskiego, ...głoszonem na początku posiedzenia.

Do pewnej zatem monotonji, wytwa...jącej się z powtarzania argumentów i ...nij, słyszanych już w dyskusji na ko...sji, wwionął ożywczy ton i pewna po...da wiary nawet u politycznie zawodo...ch pesymistów, pesymistów — taktycz...ch, jeżeli można tak określić.

Pan premjer nazwał swój optymizm **optymizmem umiarkowanym".** ...dajmy do tego określenie jednego z ...natorów, zasłyszane w kuluarach, że ... to **„optymizm otwartych oczu ... rzeczywistość"**, a będziemy mieli ...lne wrażenie exposé szefa rządu, pod ...rego nastrojem przeszedł wczorajszy ...eń parlamentarny.

Exposé p. premjera prof. Kozłowskie... „Kurjer Czerwony" podał już wczo.... Ale dziś dopiero stwierdzić możemy, ...arówno ciężar gatunkowy wywodów ...niem zawartych, jak i szeroko-umiarko...ne, jasno obliczone i zakreślone plany ...du, o których była mowa, — echem ...m wyszły poza salę obrad senac...

Przekonać się o tem można było z ...mów kuluarowych p. p. senatorów i ...tórych posłów, których nałogowa cie...wość polityków ściągnęła do gmachu ... ul. Wiejskiej, pomimo, że mieli wczo... dzień ferji.

Rozmowy w kuluarach i w bufecie ...owym przy szklance herbaty, czy ...a mają to do siebie, że są jakgdyby ...watne, prowadzone przez ludzi, którzy ... wyjściu z sal posiedzeń pozbyli się ... oficjalności senatorsko-poselskiej.

Dlatego też z rozmów tych wyciągnąć ...na wnioski, czy i jakiem echem odbija się w kraju to, co się mówi w czterech ścianach sal posiedzeń.

Najwięcej zatem mówiono i najgorręcej rozprawiano o decyzji rządu, zakomunikowanej przez p. premjera, rozpisania pożyczki inwestycyjnej.

Ta część deklaracji premjera nie dlatego zrobiła takie wrażenie, że była niespodziewana. Nie. Ale dlatego, że jak to zwykle bywa, nawet przeczuwana miłość staje się rzeczywistością dopiero wówczas, kiedy wypowiedziane jest słowo „kocham".

Otóż p. premjer wypowiedział słowo pożyczka, a wypowiedział tak:

— Dla inwestycyj w Polsce są w chwili obecnej odpowiednie warunki, znajdujące między innemi swój wyraz w niskich cenach materjałów inwestycyjnych, z drugiej zaś strony — ponieważ są po temu możliwości finansowe, uważam, że państwo może i powinno podjąć szerszą niż dotychczas inicjatywę inwestycyjną. Dlatego też rząd postanowił wypuścić pożyczkę inwestycyjną.

Rząd zwróci się do kraju o zakupienie tej pożyczki.

Z obliczeń naszych wynika, że w kraju istnieją wystarczające środki, pozwalające pokryć projektowaną przez nas kwotę emisji pożyczki inwestycyjnej, bez szkody dla kapitałów obrotowych życia gospodarczego.

Pragnę mocno podkreślić, że pożyczka ta pójdzie jedynie na cele inwestycyjne.

— Co panowie sądzą o realnych skutkach tych decyzyj, zapytałem grupy senatorów rolników.

— Sądzimy, że dłużej zwlekać z tą koniecznością nie można było. Teraz chodzi o to, żeby z rozpisaniem Pożyczki Inwestycyjnej nie ociągać się. Należałoby już z wiosną rozpocząć roboty, które z tego źródła mają być finansowane.

Potoczyła się rozmowa ogólna.

Mowa była o tem, że 150 miljonów złotych odpowiednio zużytych na inwestycje zasilić może budżety przeszło stu tysięcy rodzin, licząc, że tyle mniej więcej osób pośrednio lub bezpośrednio będzie wciągniętych do prac inwestycyjnych.

Że wbrew głosom pesymistów, czy też ludzi złej woli, inwestycje drogowe i wodne, o których mówił p. premjer, będą się rentowały. Dość zwrócić uwagę, że w okolicach, gdzie drogi są dobre, rolnik drobny łatwiej daje sobie radę z trudnościami kryzysowemi, nie mówiąc już o innych zjawiskach rentowności inwestycji, o których była mowa w exposé.

Że niesłuszne jest gadanie, iż 150 miljonów na inwestycje to „mucha", jak się ktoś odezwał. Nie jest to zbyt dużo, ale jest to kwota, z którą wiele można zrobić, jeżeli się weźmie pod uwagę chociażby, że kilometr drogi w roku 1929 kosztował przeciętnie 30 tysięcy, a dziś wybudować można za 6 tysięcy zł.

Mowa jeszcze była o obawach z niektórych stron „wypompowania „tyle pieniędzy". Ale tu jeden z senatorów słusznie przypomniał autorytywne w tej materji oświadczenie prezesa Banku Polskiego, że narastanie kapitałów stało się u nas normalnym faktem ekonomicznym, że ta wzrastająca nadwyżka oszczędności ułatwi dostarczenie środków na odbudowę gospodarczą i wreszcie, że:

Zapowiedź rządu wypuszczenia pożyczki na cele wyłącznie inwestycyjne — jestem tego pewny — przyjmą szerokie koła społeczeństwa z zadowoleniem, a nawet z ulgą.

Istotnie, z ulgą zapowiedź tę rządu przyjęło całe społeczeństwo, o czem już dziś mogliśmy się przekonać.

Min. Floyar-Rajchman

o traktacie handlowym polsko-brytyjskim

Londyn, 27.2. W sali portretowej Foreign Office nastąpiło dziś podpisanie polsko-brytyjskiego traktatu handlowego.

W inauguracyjnej mowie minister spr. zagr. sir John Simon wyraził zadowolenie rządu spowodu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział ambasador R. P. Raczyński, podkreślając, że również i rząd polski z satysfakcją wita zawarcie nowego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisania dokumentu.

W imieniu rządu polskiego podpisy złożyli ambasador Raczyński i minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, w imieniu rządu Wielkiej Brytanji minister spr. zagr. sir John Simon i minister handlu W. Runciman.

Ogłoszenie traktatu nastąpi w formie Białej Księgi jutro popołudniu w Izbie gmin.

Przed odjazdem z Londynu, min. Floyar-Rajchman przyjął korespondenta PAT., dając mu ocenę układu.

Minister uważa, że zawarty traktat zarówno pod względem formy, jak i treści jest najpoważniejszym rezultatem naszych prac traktatowych w ciągu lat ostatnich.

Minister wyraził nadzieję, że polskie sfery gospodarcze i organizacje zarówno przemysłowe, jak i rolnicze zorjentują się w najkrótszym czasie po wejściu tego traktatu w życie co do jego cech charakterystycznych i potrafi skorzystać z wyraźnych możliwości, jakie daje on dla rozwoju eksportu jak i importu w obrotach handlowych z Wielką Brytanją.

P. minister podkreślił, że traktat, którego tekst zostanie w najbliższych dniach ogłoszony, posiada tak jasną strukturę, a procedura handlowa w nim przewidziana jest stosunkowo tak prosta, że powinien on w znacznym stopniu ułatwić intensywną działalność w zakresie wymiany towarowej polsko-brytyjskiej.

Wzmożenie jej w różnych dziedzinach winno być naturalnem następstwem osiągniętej przez traktat stabilizacji stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Samobójstwo dwojga ludzi

Bombaj PAT. Student Chamanlal ...aran i studentka Perin Bharucha, stud...y na uniwersytecie w Nagpur popeł... samobójstwo, rzucając się do jeziora. ...a ich odnaleziono dopiero po 48 go...ach. Powodem samobójstwa zako...ej pary była niemożność zawarcia ...eństwa albowiem należeli oni do ...ch różnych kast. Samobójcy w zna...nej przy nich notatce proszą o po...wanie ich w jednym grobie.

...ragiczna katastrofa żywiołowa

Honolulu, PAT. Nad wyspami ha...iemi przeszła niezwykle silna burza, ...zona z gradobiciem, która w znacz...zęści zniszczyła plantacje trzciny cuk...j według dotychczasowych wiado... 4 osoby zginęły podczas burzy.

Żywcem spaleni

w płonącym autobusie

Paryż 28.2. Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Nicei ciężka katastrofa wybuchu, która spowodowała śmierć trojga ludzi.

Po przybyciu do Nicei autobusu z Juan Les Pins szofer stwierdził, że motor działał wadliwie. Zaledwie podniósł maskę motoru nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i cały autobus stanął w płomieniach.

Szofer przerażony wybuchem, uciekł, zaś pomocnik jego rzucił się na ratunek pasażerów.

Kilku z narażeniem życia zdołał wyciągnąć z wnętrza wozu. Gdy po raz ostatni wszedł do płonącego autobusu, aby wyciągnąć pewną kobietę i jej 6-cio letnie dziecko, pozginane wskutek gorąca części żelazne karoserji odcięły mu drogę.

Pomocnik szofera wraz z kobietą i jej dzieckiem spłonęli żywcem.

Na drucie telegraficznym

(—) Do kancelarji adw. Zechentera w Katowicach przyszedł klijent Jan Kramer, który zażądał od adwokata, aby mu wystawił świadectwo, iż jest niepoczytalny. Gdy adw. odmówił, klijent pobił go laską, oraz jego żonę i córkę, które przybiegły do kancelarji,

Szaleńca obezwładniono i oddano w ręce policji.

(—) Moskwa. Wczoraj nastąpił wybuch nieczynnego od 3 lat wulkanu Lokbatan, znajdującego się w odległości 15 klm. od Baku.

W chwilę po wybuchu zapaliły się gazy wulkaniczne, mimo to jednak działalność wulkanu nie przeszkadza normalnej eksploatacji źródeł naftowych, znajdujących się na stokach wulkanu.

O zdrowy rozum społeczeństwa

„Naród polski jest pracowity i umie być zdyscyplinowany. Źle czyni ten, kto tę naturalną, tkwiącą w naszym narodzie pracowitość i dyscyplinę usiłuje osłabić przez przedstawienie fałszywego obrazu o sytuacji Państwa i szerzenie najrozmaitszych wątpliwości, oddalających uwagę od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami".

(Z mowy p. premjera Kozłowskiego, wygłoszonej w Senacie z dnia 27 b. m.)

Ujmując syntetycznie program zamierzeń rządu na odcinku gospodarczym. premjer prof. dr. Kozłowski użył tych określeń, w stanowczej formie odgradzających społeczeństwo od tych, fałszerzy rzeczywistości, zaszczepiających jad niewiary.

Szerokie masy ludności rozumują, jak heroiczną jest walka, którą stoczyć trzeba z przeciwnościami w dziedzinie gospodarczej. Najszersze warstwy nietylko to rozumieją, ale również i czynnie współpracują z rządem i wyłonioną przez samo społeczeństwo reprezentacją większości ustawodawczej, aby do wspólnego mianownika sprowadzić zarówno interes Państwa jak i ludność tego Państwa.

Nierozumieją tego jedynie prowodyrowie zamierzchłych już i niepowrotnych czasów, kiedy to partje stawać mogły w pozycji obronnej do Państwa, kiedy to egoizm stanowy i klasowy górował nad wspólnotą interesu państwowego. Nie rozumieją tego przeżytki tej ery przedwojennej, kiedy do pojęcia „państwa" odnoszono się jakby do siły wrogiej. I nie rozumieją tego ludzie, którzy nigdy nie uważali się za reprezentantów ogółu, a popleczników interesów tego czy owego stanu, tej czy innej warstwy lub interesu.

Nie rozumie tego oczywiście typ, wychowany na wskazaniach Dmowskiego, propagujących „egoizm narodowy" i nietolerancję jako naczelne hasło polityczne, ani typ, wychowany na doktrynach marksizmu, liczący się wyłącznie z interesem jednej klasy, ani wreszcie typ, stawiający na czoło hasła przynależności wyznaniowej i czyniący Państwo służką tego wyznania. Ani typ, zdążający do uprzywilejowania warstwy szlacheckiej czy wielkokapitalistycznej.

Te wszystkie przeżytki stanowią ów klin między społeczeństwem a rządem z niego wyłonionym, one to — jak wyraził się premjer — osłabiają dyscyplinę i spoistość narodu, bo fałszywie ujmują rzeczywistość i sieją jad nienawiści i wątpliwości w społeczeństwo.

I dlatego też rząd i obóz państwowy muszą z narodem, z szerokiemi masami ludności rozmawiać ponad głosami prowodyrów egoizmu i przekory od Rybarskiego do Rosenberga, a poprzez Niedziałkowskich, Korfantych, Thonów i Lewickich.

Bo z mentalności tych ludzi konsekwentnie wynika, że widzą przedewszystkiem tylko fragmenty, a nie całość; uważają się za rzeczników tylko pewnych uwarstwowień, a nie całokształtu ludności Państwa. Jeden widzi tylko proletarjat, a drugi tylko interes wielkokapitalistyczny; jeden drży o przywileje takiej czy innej warstwy, takiego czy innego wyznania, takiej czy innej narodowości — a drugi znów jako „krzywdę" okrzykuje, gdy dla dobra całości trzeba na ołtarzu wspólnego dobra złożyć pewne ofiary.

I dlatego też słusznie premjer Kozłowski w swej mowie poruszył zasadę „hierarchji celów i hierarchji potrzeb". Ustać musi naleganie — przez prowodyrów partyjnych i ich prasę wciąż krzewione — by protegować egoizm stanowy i klasowy przez uwzględnianie spraw drugorzędnych na niekorzyść zasadniczych, by wogóle dopuszczać do uprzywilejowania pewnych zagadnień pod wpływem demagogicznych nawoływań i nalegań. Utrzymana natomiast być musi „hierarchja celów i potrzeb". Potrzebna jest ona zwłaszcza teraz, gdy tyle przerostów nęka nasze życie gospodarcze, gdy kryzys wyżłobił wielką — jak się premjer Kozłowski wyraził — „dysproporcję w układzie stosunków gospodarczych".

„Naród polski jest pracowity i umie być dyscyplinowany" — stwierdza szef rządu. Naród zrozumie też te konieczności państwowe, które w swej mowie premjer przedstawił. I do współpracy zabierze się — ponad głowami defetystów i szerzycieli depresji. Nie zdołają oni już oddalić uwagi społeczeństwa od konsekwentnego wysiłku walki z trudnościami.

M.

Dążenia zjednoczeniowe

w ruchu zawodowym kolejarzy

W dniu 13 ub. m. w lokalu własnym Fed. Kol. Pol. przy ul. Żeromskiego 59 odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejowych bez względu na przynależność Związkową. Sala wypełniła się licznie zebranymi.

Referat na temat „Przyszłość Związków Zawodowych na PKP", wygłosił sekretarz okręgowy FKP p. Matyszczyk, który szeroko omówił sprawy aktualne obchodzące szczególnie pracowników kolejowych.

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja w której zabrali głos przeważnie przedstawiciele innych Związków z ZKP, z CZK i ZZK. Z Federacji przemawiali Jagielski Jan, Pietrzyk Mieczysław, Zieliński Teofil, Zieliński Piotr, Miernicki Stefan, Jędrzejczyk i kilku innych.

Poziom zebrania i dyskusja prowadzona przez zebranych świadczyła o trosce mówców o lepsze jutro.

Najwięcej i najpoważniej zastanawiano się nad scaleniem dotychczasowych Związków Zawodowych w jeden poważny Związek, któryby nie był ekspozyturą polityczną, a stał na gruncie państwowo, twórczej pracy. Wszyscy mówcy wyrażali jednogłośnie zdania, że ruch zawodowy należy scalić i postanowili w tym kierunku pracę rozpocząć.

W sprawie stołówki urządzonej przez Rodzinę Kolejową, wszyscy mówcy podkreślali, że to jest placówka bardzo pożyteczna dla pracowników, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach.

Apelowali jednak do przedstawicieli Związków, aby wysłali prośbę do Rodziny Kolejowej, o zmianę dotychczasowej pory wydawania posiłku z godziny 11 i pół na 9 i pół, względnie na 10 rano.

Posiłek wydawany dotychczas jest na śniadanie za późny, a na obiad za wczesny, tem więcej, że obiad każdy z pracowników chętnie spożywa w domu z rodziną.

W końcu p. Matyszczyk zwrócił się do zebranych w gorących słowach o popieranie Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą, przedstawiając zebranym członkom położenie tego szkolnictwa, którego zadaniem jest nietylko odpowiednie wychowanie naszej młodzieży, ale i obrona przed wynarodowieniem przez szkoły niepolskie, do których młodzież nasza zagranicą jest zmuszona uczęszczać.

Apel ten zebrani przyjęli hucznemi oklaskami, przyrzekając cel wskazany jaknajsilniej popierać.

Roboty drogowe w 1934 r.

W drugiem półroczu 1934 r. wybudowano ogółem 1.059 klm. nowych dróg kołowych, z czego 478 klm. dróg bitych i 581 klm. dróg brukowanych. Największa ilość nowych dróg przypada na województwa kresowe.

Pozatem przebudowano 244 klm. dróg bitych na ulepszone nawierzchnie, a mianowicie brukowane około 73 klm., betonowe około 15 klm., klinkierowe około 60 kilometrów, asfaltowe i smołowę około 96 klm. W województwie kieleckiem przebudowano trakt Warszawa—Kraków—Morskie Oko na odcinku Jedlińsk—Radom, drogę Miechów—Będzin pod Miechowem, trakt krakowski pod Kielcami, trakt Tarnów — Krynica pod Kielcami i Buskiem, drogę Będzin—Miechów i Będzin—Częstochowa pod Będzinem.

Naprawiono ogółem 17.617 klm. dróg bitych, z czego odnowiono około 2.610 klm., załatano około 11.434 klm.

W tym samym okresie czasu zbudowano 2.401 mostów o długości 14.514 mtr. bież., z czego 814 mostów drewnianych o długości 12.481 mtr. bież.; żelaznych o długości 953 mtr. bież. i żelbetowych 546 o dług. 1.106 mtr. bież.

Naprawiono 3.459 mostów: o ogólnej długości 32.776 mtr. bież., z czego 3.411 mostów drewnianych na długości 32.066 mtr. bież., 1 żelaznego na długości 624 mtr, bież. i 35 żelbetowych na długości 86 mtr. bież.

Poza temi normalnemi robotami drogowemi przeprowadzono roboty koło usunięcia szkód, wyrządzonych przez powódź w lipcu 1934 r. na drogach i mostach publicznych województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, kieleckiego i lubelskiego. Szkody te zostały usunięte do 1 grudnia 1934 r. Poczyniono wydatek około 8 miljonów zł, z czego 85 proc. przypada na województwo krakowskie.

Szkody na drogach państwowych zostały prawie zupełnie usunięte. Na drogach zaś samorządowych naprawiono blisko 60 proc. szkód.

NA F. O. M.

Ofiary Związków

Związek Rezerwistów — Koło miasta Radomia złożyło na FOM. obligację Pożyczki Narodowej Nr. 0033558 wartości 50 zł. z kuponami.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich — Zarząd Oddziału Mechanicznego w Radomiu, uchwałą Prezydjum z dnia 5 lutego 1935 r. złożyło na FOM. obligację Pożyczki Narodowej Nr. 0364966 również na sumę 50 zł.

Ofiarność kupiectwa

Stałą miesięczną składkę w wysokości 5 zł. zadeklarował p. Andrzej Gilles z Radomia.

Życzyć wypada, by przykład p. Gillesa znalazł naśladowców wśród ogółu obywateli m. Radomia.

Hojna ofiara ziemianina

1.500 zł. w obligacjach Pożyczki Narodowej, złożył na FOM. p. Wickenhagen Jerzy z majątku Borsuki za pośrednictwem KKO. pow. iłżeckiego w Wierzbniku.

Niezawodnie czyn p. Wickenhagena znajdzie wielu naśladowców wśród ziemiaństwa.

Fałszerz dokumentu przed Sądem

W czerwcu ubiegłego roku mieszkaniec wsi Klimentów pow. Sandomierskiego p. Berek Kac wpłacił dla firmy Singer na P.K.O. 3 (trzy) złote.

Po otrzymaniu dokumentu wpłaty p. Kac przerobił sobie wpłaconą sumę 3 zł. na 300 (trzysta) i dokument ten jako autentyczny przedstawił urzędnikowi firmy Singer. Ponieważ po skontrolowaniu okazało się, że Kac wpłacił tylko 3 złote, prokuratura w Radomiu pociągnęła pomysłowego oszusta do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę oskarżonego Kaca Berka.

Ze względu na przyznanie się do winy oskarżonego i ze względu na skruchę jaką wyraził przed Sądem, świadków w tej sprawie nie przesłuchano, przyczem Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem mu tej kary na 3 lata.

Skazany przyjął wyrok z widocznem zadowoleniem, kłaniając się i dziękując Sądowi, za tak łagodny wymiar kary.

Ar.

Zieliński jest nazwiskiem

amerykańskiem ? w U. S. A.

W jednym z sądów w Stanach Zjednoczonych wyłoniła się ciekawa dyskusja na temat t. zw. nazwisk amerykańskich.

Pewien Polak, nazwiskiem Zieliński, oskarżony został o kierowanie autem w stanie nietrzeźwym, co nie spowodowało jednak żadnego wypadku. Kiedy Zieliński po nocy, spędzonej w areszcie, stanął przed sądem, już zupełnie trzeźwy, sędzia Murphy zapytał go, co w języku polskim oznacza jego nazwisko. Dowcipny Polak odpowiedział mu w ten sposób:

„Panie Sędzio! Zieliński w języku polskim znaczy taki, co Green wśród Anglików, Grünberg u Żydów lub Grinsen wśród Szwedów. Jeśli pan sędzia sądzi, że moje nazwisko jest mniej amerykańskie [illegible] amerykańskich nazwisk wogóle niema [illegible]. Każdy, pragnący się nazywać po amerykańsku, musi właściwie mieć nazwisko indyjskie, to znaczy, Zielony Liść zamiast Zieliński, Green Leaf zamiast Greenlu [illegible] Sonny Morrow — Blada Twarz — zamiast Whiteman i t. d.

Wiem, że pan sędzia może mnie posądzić o głupotę, słowo bowiem „green" oznacza w Ameryce tępotę umysłową. Lecz w Ameryce więcej jest Greenów i Grünbergów, niż Zielińskich. Wielu Greenów piastowało wysokie urzędy i nie byli wcale tak „zieloni", jakby należało sądzić z ich nazwiska. Uważam przeto, że Zieliński jest również dobrym amerykańskim nazwiskiem, jak Green czy Murphy".

Wywody dowcipnego Polaka podobały się sędziemu tak dalece, że uwolnił Zielińskiego od kary.

Jan Kiepura a kino

Filma odnosi nowy triumf nad teatrem. Oto znakomity nasz rodak Jan Kiepura, po ostatnim wielkim sukcesie, z jakim się spotkał jego film „Dla Ciebie śpiewam", podpisał dwuletni kontrakt z wytwórnią filmową w Hollywood, otrzymując bajońską wprost gażę. Widzimy więc, że kino pozyskało w Kiepurze wspaniały nabytek, [illegible] będzie niewątpliwie [illegible] miłośników prawdziwego filmu, oprawionego w doskonały śpiew i przepiękne melodje.

„Dla Ciebie śpiewam", nagrany szalonym kosztem przez największą angielską wytwórnię British-Gaumont, jest dalszym [illegible] postępem w dziejach kinematografji. [illegible] szampańska komedja o akcji [illegible] wesołej, pełnej dynamicznego tempa. [illegible] filmowy, grając swą rolę z [illegible] i temperamentem, jako śpiewak [illegible] swemi piosenkami śpiewanemi po polsku.

Premjerę tego filmu wyświetli w najbliższym czasie dyrekcja kina „Czary".

Kronika

MARZEC
1
PIĄTEK
Albina, Anton. m.

Dyżury Aptek

Z piątku na sobotę apteka Malczewskie-Władygi.

RADJO-WARSZAWA

Piątek

6.45: pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", muzyka z płyt, 6.52: gimnastyka, 7.15: dziennik poranny, 7.35: chwilka pań domu, zapowiedź programu, 7.50: koncert reklamowy, 11.57: sygnał czasu, 12.00: hejnał z Krakowa, 12.03: wiadom. meteorolog., 12.05: codz. przegl. prasy polskiej, 12.10: koncert ze Lwowa, 12.45: odczyt z Katowic, 13: dziennik południowy, 13.05: melodje operetkowe (płyty), 15.30: wiadom o eksp.polsk., 15.35: przegląd giełdowy, 15.45: marsze królowej broni, 16.45: audycja dla chorych, 17.15: muzyka lekka (płyty), 17.50: przegląd wydawnictw, 18: wiadomości, 18.10: życie kulturalne i artyst., 18.15: koncert Tria Dworakowskiego, odczyt z Torunia, 19: pieśni L. Różyckiego (płyty), 19.20: pogadanka aktualna, pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego, program na dzień nast., 19.50: wiadom. 20: jak spędzić święto? 20.05: pogadanka muzyczna z Krakowa, 20.15: festival ku uczczeniu 250-ej rocznicy urodzin J. S. Bacha, w przerwie: dziennik wiecz., oraz jak pracujemy w Polsce, 22.30: recytacje poezji z Torunia, 22.40: koncert reklamowy, 23: wiadom. meteorol. dla komunik lotniczej, 23.30: muzyka taneczna.

Podziękowanie

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" w Radomiu, składa gorące podziękowanie p. dyr. Godlewskiej, przewodniczącej Komitetu Imprezowego, która poza włożoną pracą przy organizowaniu zabawy dla dzieci dnia [illegible] m. ofiarowała na zakup słodyczy do bufetu większą sumę pieniężną oraz paniom: [illegible]skiej, Muszyńskiej, Darmasowej, Rychterowej, Szeligowej, Kaniewskiej, Bullowej, Gwoździewej, Dębińskiej i Bernasiewiczównie, które przyczyniły się do zorganizowania zabawy dla dzieci i urządzenia bufetu we własnym zakresie.

Przed dniem 19 marca

Ostatnio odbyło się posiedzenie sekcji akademjowej i porządkowej Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Sekcja akademjowa prosi wszystkie organizacje, które zgłosiły udział w organizowaniu akademji w dniach 18—19 marca b. r. o składanie możliwie szczegółowych programów ze wskazaniem sali i godziny na ręce p. kpt. J. Bursztyna — hotel Rzymski.

Sekcja porządkowa prosi, aby wszystkie organizacje nie umundurowane, które wezmą udział w uroczystościach 19 marca złożyły dane co do ilości osób i nazwiska prowadzących grupy na piśmie na ręce p. Kozłowskiego — redakcja „Ziemi Radomskiej".

Zabawa Organizacji Młodzieży Pracującej

Ognisko im. Adama Skwarczyńskiego w Radomiu zaprasza społeczeństwo radomskie na zabawę taneczną w dn. 2-go marca, w Świetlicy Ogniska przy ulicy Malczewskiego Nr. 20 (Komisja Poborowa). Początek o godz. 21-ej, ceny biletów 80 groszy.

Wejście za zaproszeniami, bufet tani, orkiestra doborowa.

Dochód przeznaczony na cele kult-oświatowe OMP.

Z SĄDU

Gajowy - zbrodniarz przed Sądem

Oskarżony odznaczony najwyższemi odznakami wojskowemi

Onegdaj Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę gajowego, Lasów Państwowych, ukraińca Semena Ostaszuka.

Ostaszuk był legjonistą drugiej Brygady, 4-krotnie ranny, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem II Brygady i Krzyżem Walecznych z okuciami. Jest gajowym w Parszewie, gm. Wierzbnik.

Akt oskarżenia zarzuca Ostaszukowi, iż 18 października r. ub. w lesie podczas kłótni o zbieranie chróstu z Bolesławem Półtorakiem, ze wsi Skarżysko Książęce, strzelił do niego z karabinu w nogę. Spowodu wielkiego upływu krwi, Bolesław Półtorak po kilku godzinach zmarł.

Oskarżony do winy się nie przyznał, wyjaśniając, iż do zmarłego Półtoraka wymierzył tylko z karabinu, nie chcąc go wcale zabić, strzał jednak padł przypadkowo i spowodował katastrofę.

Sensacyjnie brzmiały zeznania świadka Karcza Antoniego, który zeznał, że był obecnym świadkiem rozmowy między Dąbrową, a oskarżonym Ostaszukiem, podczas której Dąbrowa żądał od oskarżonego 100 zł., a wówczas zeznania przed Sądem zmieni na jego korzyść. Ostaszuk pieniędzy nie dał i faktycznie Dąbrowa złożył obciążające oskarżonego zeznania.

Prokurator Szafer w swem przemówieniu zmienił kwalifikację przestępstwa z umyślnego zabójstwa na nieumyślne, a więc z par. 225 na 230.

Adw. Biedrzycki w swem przekonywującem przemówieniu wskazał na to, iż oskarżony działał w obronie koniecznej, przyczem przedstawił Sądowi listę gajowych, którzy padli z ręki kłusowników na posterunku służby Państwa. Wobec powyższych argumentów, prosił o uniewinienie oskarżonego Ostaszuka Semena.

Sąd skazał oskarżonego Ostaszuka na 1 i pół roku więzienia, z zawieszeniem mu tej kary na 3 lata.

Ar.

Z SĄDU PRACY

W dniu wczorajszym Sąd Pracy w Radomiu rozpatrywał sprawę wniesioną przez Janinę Matracką zam. przy ulicy Broni Nr. 1, przeciwko Spółdzielni Pracowników Wytwórni Broni w Radomiu.

Matracka została zaangażowana do sklepu Spółdzielni w roku 1931 w charakterze kierowniczki sklepu z miesięczną pensją 110 zł. i dodatkowem wynagrodzeniem ryczałtowem 40 zł. miesięcznie za 2 godz. nadliczbowe dziennie, gdyż praca trwała po 10 godzin a nie po 8 godzin dziennie.

We wrześniu 1934 r. Spółdzielnia wypowiedziała na 3 miesiące pracę i umowa miała być rozwiązana z dniem 30 listopada 1934 r.

Jednakowoż z dniem 27 listopada 34 r. Spółdzielnia pozostawiła Matracką, angażując ją na nowych prawach z wynagrodzeniem miesięcznem 100 zł. Prócz tego Spółdzielnia zażądała aby Matracka do dnia 31 grudnia 1934 roku wpłaciła kaucję w kwocie 1000 złotych. Przyczem Spółdzielnia zastrzegła sobie że będzie się uważała za upoważnioną do rozwiązania tej nowej umowy o ile kaucja w terminie nie będzie zgłoszona.

Powyższa umowa weszła w życie gdyż z dniem 1 grudnia 1934 r. nadal Matracka pracowała i gotowa była w terminie złożyć kaucję. Jednak Spółdzielnia w trzy dni przed terminem Matrackiej wymówiła pracę motywując wymówienie niezłożeniem kaucji w terminie.

Matracka upomina się od Spółdzielni o wypłacenie jej 750 zł. Oprócz tego Matracka rości sobie pretensje o zapłatę od sierpnia ub. r. 321 zł. za 233 godziny nadliczbowe.

Sąd Pracy po rozpatrzeniu sprawy postanowił rozprawę odroczyć i zobowiązać Spółdzielnię do złożenia w terminie 7 dniowym rachunków i dowodów o pracy Matrackiej.

Z odczytu

Wygłoszony w dniu 27 lutego w sali Resursy Rzemieślniczej przez p. prof. Małuję odczyt na temat „Zagadnienia ustrojowe", był dalszym ciągiem omówionej już poprzednio przez tegoż prelegenta części tychże zagadnień.

Tym razem mówca zajął się w swym wykładzie historją konstytucjonalizmu. Od pierwszych początków w Anglji — magna charta — na Węgrzech — Złota Bulla — w Polsce — Przywilej Jedliński — i pierwszych sejmików za Kazimierza Jagiellończyka przedstawił mówca obraz walk ludów o odebranie części władzy królom i przeniesienia jej na Parlamenty i Sejmy.

Obszerna treść nie pozwoliła prelegentowi wyczerpać tematu, pozostawił więc omówienie dalszego ciągu na dalsze odczyty.

Odczyt trwał zgórą dwie godziny.

Reprezentacyjna maskarada w Pionkach

W sobotę dnia 2 marca urządzona zostanie w salonach kasyna urzędników państw. wytw. prochu doroczna zabawa maskaradowa, organizowana przez K. S. „Proch". Maskarady „Prochu" ściągają co roku znaczną liczbę zamiejscowych gości, na których w sobotę oczekiwać będą na stacji w Pionkach powozy i auta. Organizatorzy przeznaczyli szereg pięknych i cennych nagród za najefektowniejsze kostjumy, oraz wprowadzili niespotykaną inowację: serpentiny, confetti i tp. wydawane będą bezpłatnie.

Bufet po cenach kryzysowych. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłaszać się można telefonicznie (telefon sieci radomskiej 1000 wewnętrzny 94). Wstęp zł. 3.

Przez Rzym do Ziemi Świętej

Pod protektoratem i przewodnictwem episkopatu Polski organizowane są każdego roku pielgrzymki do Ziemi Świętej. Prowadzi je Polskie Biuro Podróży „Francopol" w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

Najbliższa taka pielgrzymka pod protektoratem i przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Teofila Bromboszcza z Katowic odbędzie się w czasie między 17 marca a 9 kwietnia. Jednocześnie pielgrzymka staje się wycieczką dzięki której uczestnicy poznają dalekie kraje Włochy, Egipt, Palestynę, Grecję i Rumunję.

Cena zł. 1200.—obejmuje wszelkie koszta paszportowe, przewozowe i żywnościowe. Zapisy przyjmują i wszystkich informacji udzielają: Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58, Djecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej we Włocławku i Pelplinie, P. B. P. „Orbis" i wszystkie jego oddziały i ajencje, P. B. P. Francopol w Warszawie, Mazowiecka 9.

Frontem do challenge'u

Jesteśmy pod znakiem najpopularniejszego hasła: Frontem do Challenge'u. Zwycięstwo polskich skrzydeł, prowadzonych w tegorocznych Międzynarodowych Zawodach Lotniczych przez Bajana i Płonczyńskiego, zjednoczyło cały kraj w radosnej dumie.

Dni, które poprzedziły dzień triumfu, były dniami niecierpliwego oczekiwania i trwożnej zadumy. Wezbrane rzeki ludzkie wylewały się na lotnisku, by chwytać najprędzej, bo naocznie, wieści z rozgrywanego Turnieju.

Wśród tych, którzy „nagminnie" rwali na lotnisko, by również najpopularniejszy artysta — Eugenjusz Bodo. Szczęśliwy los wynagrodził go za to dwukrotnie. Raz, że asystował zwycięzcy, a drugi — że znalazł człowieka, którego uporczywie szukał do swego nowego filmu „Czarna Perła".

W ostatnim dniu Turnieju, gdy wszystkich twarze szukały pierwszego samolotu — samolotu zwycięzcy — Bodo zajął się badaniem objawów entuzjazmu. Przemykając wzrokiem po tysiącach twarzy, zatrzymał się na jednej i oniemiał.

— Nareszcie mam.

— Co?

— Nie przeszkadzać. Mam egzotyczny typ do mego filmu.

Artysta się nie mylił. „Upolowanym" typem był zamożny turysta, pochodzący z wyspy Bora-Bora (obecnie stale mieszkający w Paryżu), przybyły do Warszawy na europejskie święto lotnictwa.

Krótko trwały pertraktacje, bo turysta, olśniony zwycięstwem polskich skrzydeł i krajobrazem „niezwykle egzotycznym", jak sam określił (Einstein ma rację, wszystko jest względne), postanowił zatrzymać się w Polsce przez kilka tygodni. Czas ten wystarczy na nagranie scen z jego udziałem.

Będziemy więc mieli w „Czarnej Perle" egzotycznego człowieka, który w „egzotycznej" Polsce, zagra egzotyczną rolę.

Kino Czary

W sobotę 2-go i w niedzielę 3-go marca wspaniała komedja muzyczna p. t. „Moje marzenie to Ty". Z uroczą Liljan Harve w roli tytułowej. Nadprogram dodatki dźwiękowe. Ceny miejsc od 25 do 49 gr.

Anons: KIEPURA w Radomiu w najbliższy poniedziałek.

Z Końskich

BBWR w Borkowicach

Dnia 17 ub. m. w Borkowicach, pow. Koneckiego, odbyło się zebranie organizacyjne przedstawicieli gromad z terenu gm. Borkowice. Pomimo zawieruchy i trudnych do przebycia dróg, na zebranie przybyło około 80 przedstawicieli gromad nawet z najodleglejszych zakątków gminy. Na zebraniu wygłosili referaty. „Polityka gospodarcza i oddłużeniowa Rządu"—dyrektor K. K. O. p. Ziembiński Wacław—„Aktualne sprawy rolnicze"—Inst. p. inż. Białecki Stanisław.

Liczne przybycie i nastrój ożywiony świadczyły o wzmożeniu organizacyjnego życia B. B. W. R. na terenie gminy. Po zebraniu przystąpiono do ukonstytuowania Komitetu Gminnego BBWR, a gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego zebranie zakończyły.

Brody. Dla uczczenia imienin Pana Prezydenta i jubileuszu 30-lecia pracy naukowej, w ubiegłym tygodniu we wsi Brody, odbył się odczyt i akademja, na którą przybyło kilkadziesiąt osób.

W Lipie, gm. Ruda Maleniecka, staraniem koła BBWR w dniu 17 ub. m. urządzona została także uroczysta akademja. Udział w akademji brały wszystkie tamtejsze organizacje jak: Straż Pożarna, Kółko Rolnicze Rada Scaleniowa, Rada Gromadzka i zaproszeni goście.

W Końskich w lokalu miejscowego państw. gimn., dla członków Kół pracy z terenu gm. Końskie urządzona została 17 ub. m. uroczysta akademja z tejże co i wyżej okazji, kilkudziesięciu przedstawicieli Kół Blokowych z całej gminy przybyło, by uczcić znakomite zasługi Pana Prezydenta. Zebranych powitał wiceprezes Rady Powiatowej BBWR w Końskich p. Kołodziejczyk Jan, a referat o jubileuszu wygłosił p. prof. Miksa. Entuzjastyczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego, podniosłą uroczystość zakończyły.

Tajemnice bliźniąt

Czworaczki zdarzają się raz na pół miljona urodzin

Statystyka urodzin wskazuje, że urodziny bliźniąt są rzadkie. Dowodzi tego statystyka Niemiec za pierwsze ćwierćwiecze obecnego stulecia. W całości było 42 miljonów urodzin. Z tego urodziło się w 41.5 miljonach wypadków jedno dziecko i pół miljona bliźniąt. Wśród tego pół miljona było 5.300 trojaczków, 67 czworaczków i 1 wypadek pięcioraczków. Ten sam stosunek wykazuje statystyki w innych krajach, chociaż liczby są inne.

Na 512.000 urodzin przypadają tylko raz czworaczki. Obliczenie urodzin pięcioraczków jest niemożliwe.

Nowoczesna wiedza nie jest zgodna co do tłumaczenia, kiedy następują urodziny normalne, a kiedy rodzą się bliźnięta. Jedni twierdzą, że chodzi w tym wypadku o atawizm, pozostałość ze zwyczajów naszych zwierzęcych przodków, przytaczając jako dowód na to, że gruczoły rozrodcze zwierząt rodzących naraz więcej potomstwa, posiadają mikroskopijnie podobną strukturę. Inni widzą w urodzinach bliźniąt objaw degeneracji. Nieco więcej wiemy o powstawaniu tych urodzin. Wiadomo już o jednojajowych i dwujajowych bliźniętach. W całym świecie ogłoszono ciekawe reportaże fotograficzne z życia tych bliźniąt, pokazujące naocznie różnice między temi dwoma rodzajami powstawania. Dwujajowe bliźnięta nie mają właściwie ze sobą nic wspólnego. Tylko przypadek zdarza, że zapładniają się jednocześnie i, że dzieci przychodzą na świat jednocześnie.

Inaczej ma się rzecz z jednojajowemi: to są „prawdziwe" bliźnięta. Zapłodnione jajo dzieli się mianowicie natychmiast na dwie odrębne komórki zarodowe, z których wyrastają bliźnięta. Są one we wszystkiem do siebie podobne, nietylko zewnętrznie, lecz również pod względem psychicznym. Badano potem życie takich bliźniąt, z których każde żyło w innych warunkach i okazało się, że było ono niemal jednakowe. Każde z bliźniąt chorowało na te same choroby, miało te same przygody, łączyło je to samo szczęście i nieszczęście.

Czworaczki rzadko są jednokomórkowe. Jest to niezwykle rzadki wypadek, ażeby odbyło się jednocześnie zapłodnienie dwóch jaj i ażeby jaja te podzieliły się na dwie części. A przy pięcioraczkach musi nastąpić jeszcze rzadszy wypadek. Najpierw muszą być zapłodnione jednocześnie dwa jaja, potem z jednego muszą powstać dwojaczki, z drugiego zaś trojaczki.

Obrzęd hitlerowskich zaślubin

Zwykły ceremonjał ślubny — pan młody we fraku, panna w białej sukni i mirtowym wianku, a do tego zażywny staruszek — ksiądz lub zasuszony, długi pastor — cała ta obowiązkowa dekoracja nie może naturalnie zadowolić dzisiejszego „germanina" o 100 procentowej krwi aryjskiej w żyłach. Zwłaszcza, jeśli należy on do „jedynego" kościoła, najbardziej „prawowiernego" dziś w Niemczech, bo wskrzesza on idee religji starogermańskiej.

Przyjrzyjmy się, jak w tym nowym „jedynym" kościele odbywają się śluby.

Oto jedna z parafij pod Lipskiem. Bogaty, przestronny, ale z ledwo ociosanych drewien zbudowany dom. W głębi trzy jodły. Na tle zielonych liści duża czara z buchającemi z niej płomieniami.

W chwili zjawienia się państwa młodych, chór śpiewa hymn na cześć ognia, a płomienie buchają pod sam sufit.

Chór śpiewa:

„Uczyń nasz rozum swobodnym i wszystko obejmującym."

Godnym twojej jasności..

Kierownik gminy wygłasza mowę:

— „O germanie, dotrzymajcie wierności rozumowi. Płomień — to symbol odnowionej duszy germańskiej".

Następnie nowożeniec podaje swej narzeczonej obrączkę, zdejmuje jej wianek z głowy i rzuca go w płomienie.

Chór opiewa znów symboliczne znaczenie ognia: cnoty dawnych germanów, podnosząc zasługi tych, którzy dzisiaj są jej przejawami.

Na zakończenie ceremonji nowożeńcom podaje się kawałek chleba i szklankę wody, co ma oznaczać, że nawet o chlebie i wodzie będą oni szczęśliwi ze sobą.

„Rozum" na którym oprze się ten nowy, „jedyny" kościół, nie wiele zda się mieć wspólnego z kabotyństwem tych symbolów i nieswojo musi się czuć w roli patrona tej nowej religji.

Z OPOCZNA

Napad rabunkowy

We wsi Ciebłowice gm. Unewel napadło na Jana Pązika w jego mieszkaniu dwóch nieznanych sprawców, z których jeden był zamaskowany. Zamaskowany napastnik pierwszy wtargnął do mieszkania, zagasił lampę naftową, a następnie siedzącego na stołku przy kuchni Jana Pązika uderzył ręką w twarz tak silnie, iż ten upadł na podłogę. Wówczas drugi napastnik przy pomocy klamry żelaznej, używanej przez cieśli przy budowie domu, podważył blat stołu i z szuflady stolika zrabował 205 zł., poczem obaj zbiegli.

Dochodzenie jest w toku.

Apollo

Świat się śmieje

Początek budzi u nas i kołysze naj- piękniejsze nadzieje. Utiesow, jako pas- tuch, zaczyna film klasycznym marszem, w którym wszystko drga życiem. Zda się, że ziemia drży zgodnym rytmem te- go pochodu, wiatr wieje w jego kierun- ku, drzewa, krzewy szumią Utiesowowi do taktu, wszystko, co żyje i staje mu na drodze, z jakąś porywającą ochotą stapia się z nim razem w tę orgję ruchu.

Nawet bale drewniane mostków, pisz- czele płotów, gliniane garczki na przy- bach — jakby skwapliwie rzucają swój głos gorący do zgodnego chóru

Jest to niezaprzeczenie mistrzowskie wyczucie duszy kina: przez wzrok do powszechnej dynamiki ruchu

Przyjmujemy ten kapitalny wstęp i czekamy z rozkoszą na ciąg dalszy. Ale łatwiej rozpalić widza, niż do końca utrzymać jego zachwyt w tak górnych regjonach. Potem bowiem rzecz się psu- je. Twórcy filmu w toku roboty szukają jakby w ciemnościach tej cudownej po- czątkowej ścieżki, z której niebacznie zboczyli.

Czy chodziło o zrobienie czegoś [illegible] wego, odmiennego, nieznanego burżujom Oni, wiadomo, są źli ludzie, a towarzy- sze — dobrzy Stąd też maniery burżu- jów, ich ubrania, wnętrza domów razą nas niepomału. Chodziło zapewne o [illegible] kazanie, że burżuje są utuczeni krzywdą proletarjusza i pławią się w zbytku, a robociarz, biedny i głodny, jest jedn[illegible] delikatny i radosny.

W samej rzeczy z burżujów wprost paruje ubóstwo i zły smak. Ich stroje są wprost okropne.

Proletarjusz okazuje zaś wyraźnie b[illegible] ceremonjalność: korzystając z niepo[illegible] mienia, w którem biorą go za kogo [illegible] go, pcha się do obcego domu, ale [illegible] sam, lecz z całem stadem byków, kr[illegible] kóz i owiec. Efekt miał być komiczny, a wyszedł nieco tragiczny. Mnie oso[illegible] cie bydło włażące przez okna, [illegible] meble i zastawę stołową, byk pijący [illegible] pct, pijane prosię na półmisku — [illegible] wiły w formalne przygnębienie. To[illegible] rzysze myśleli, że to będzie bardzo [illegible] ginalne i dowcipne, ale dla „jeh[illegible] Polaków to musi wydać się dość smu[illegible]

Okazuje się, że nie jest tak ła[illegible] stworzyć odrębny styl w komedji film[illegible] wej. Żeby nie wiem jak kombino[illegible] t. zw. życie robi swoje i pcha [illegible] w tempo foxa; piosence każe m[illegible] o sercu i miłości i wtedy całe klas[illegible] nastawienie djabli biorą. Przeto [illegible] razy chcą tu robić coś naprzekór rz[illegible] wistości, wychodzi niewiele. Gdy je[illegible] z właściwym moskalom zmysłem [illegible] śpiewają i tańczą, powstają epiz[illegible] pierwszej klasy. To serce jest nie b[illegible] żuazyjne, ani proletarjackie, tylko pop[illegible] tu ludzkie. Stąd też piosenka o n[illegible] solowa i w duecie, śpiewana z t[illegible] ciwą kacapuszkom tęskną rozlewn[illegible] jest prześliczna.

W sumie daje to bardzo ciekawy [illegible] jako eksperymentalny w tym [illegible] film sowiecki o epizodach bardzo [illegible] rodnej wartości, pełen ruchu i pom[illegible] wości. Licho wie czemu, zdjęcia [illegible] kie, plenery zamazane, jakby tekturo[illegible]

Po tych pierwocinach mimo wsz[illegible] widać, że możliwości komedji [illegible] są ogromne.

Nad program śliczna kolorowa [illegible] teska i straszliwe tasiemce tych sam[illegible] reklam radionu i dobrolinu.

W.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi z[illegible] 0 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Admini[illegible] zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor odp.: LUDOMIR SZERSZENOWICZ — Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. ud[illegible]

Druk Zakł. Druk.-Litogr. „J. K. Trzebiński" — Radom, Żeromskiego 28.